„...Modlitwę w ciszy zmów bez słów
za cmentarz Orląt i za Lwów..."

105 Szpital Wojskowy Orlętom Lwowskim

Już po raz drugi 105 Szpital Wojskowy z Przychodnią w Żarach włączył się do akcji „Światełko Pamięci" polegającej na zbiórce zniczy i świec, które zapłonęły 1 listopada 2013r. na polskich nekropoliach we Lwowie: Cmentarzu Łyczakowskim, Cmentarzu Obrońców Lwowa zwanym popularnie Cmentarzem Orląt oraz Cmentarzu Janowskim. Akcja ma na celu utrwalenie pamięci o wspaniałym, Zawsze Wiernym mieście i Polakach, którzy budowali tam wielkość Lwowa i Rzeczypospolitej. Pomysł zrodził się kilka lat temu w środowisku polskich dziennikarzy Radio Lwów i TVP Rzeszów, którzy uzyskali wsparcie polskiego konsulatu we Lwowie. Inicjatorami przyłączenia się naszej placówki do tak wspaniałego przedsięwzięcia byli lekarze Pododdziału Okulistyki: dr. n.med. Zbigniew i Krzysztof Kopocińscy. Warto podkreślić, że byliśmy jedynym miejscem na całej Ziemi Lubuskiej, gdzie gromadziliśmy znicze zbierane przez ludzi dobrej woli całego regionu. Należy pamiętać, że wśród mieszkańców naszego województwa większość stanowią ekspatrianci z Kresów Wschodnich, głównie województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. W 80% załogę szpitala tworzą potomkowie Kresowian, którzy doskonale znają trudną i niezwykle bolesną historię tych terenów.

Na Ukrainie nie ma tradycji palenia świec na mogiłach w dniu Wszystkich Świętych, a sytuacja finansowa Polaków żyjących tam jest bardzo zła i często nie stać ich na zakup nawet jednego znicza. Warto przypomnieć, że na lwowskich nekropoliach spoczywają wybitni Polacy, osoby którymi szczyci się cała Polska m.in. Maria Konopnicka (autorka „Roty"), Władysław Bełza (autor Katechizmu Polskiego Dziecka czyli słynnego wiersza zaczynającego się od słów „Kto ty jesteś Polak mały...") Gabriela Zapolska, Stefan Banach (wybitny matematyk), Artur Grottger, Benedykt Dybowski, znajdują się tu także największe zbiorowe kwatery powstańców listopadowych 1830r. (słynna „żelazna kompania") i styczniowych 1863r., tutaj spoczywają żołnierze Kościuszki i Szwoleżerowie spod Somosierry. Na Cmentarzu Obrońców Lwowa zwanym popularnie Cmentarzem Orląt pochowani są obrońcy miasta, którzy 1 listopada 1918r. podjęli heroiczny bój przeciwko ukraińskiemu zamachowi stanu i ocalili swoje ukochane miasto dla Rzeczypospolitej. Dużą część obrońców stanowili gimnazjaliści, młodzi chłopcy i dziewczęta, którzy przeszli do historii jako Orlęta. Tutaj na wieki znalazł spoczynek najmłodszy w historii kawaler Orderu Virtuti Militari 13-letni Antoś Petrykiewicz czy słynny z pieśni 14-letni Jurek Bitschan- syn lekarza z Kulparkowa. Mamy tu także pokaźną grupę reprezentantów naszego zawodu, którzy powinni pozostawać dla nas wzorem. Tutaj pochowany jest światowej sławy chirurg gen. prof. Ludwik Rydygier, który zasłynął w trakcie obrony Lwowa jako naczelny chirurg Szpitala z Domu Inwalidów na ulicy Kleparowskiej tzw. „Dwójki". W trakcie największego nasilenia walk odchodził od stołu operacyjnego jedynie na posiłki. W katakumbach lwowskiego Campo Santo pochowany został absolwent UJK ppor. lek. Lesław Gluziński oraz sanitariuszki: Antonina

Dr n. med. Krzysztof Kopociński wśród ofiarodawców kolejnej partii zniczy dla Lwowa

Bieganówna, Stefania Franiszówna, Janina Prus-Niewiadomska. Szczególnie tragiczna była śmierć ppor. Gluzińskiego, asystenta Szefa Sanitarnego Naczelnej Komendy Obrony Lwowa, który dostał się do niewoli ukraińskiej podczas udzielania pomocy rannym żołnierzom w czasie walk o Persenkówkę. Jako jeniec został rozstrzelany przez Ukraińców w dniu 29 grudnia 1918r. w Dawidowie.

Na Cmentarzu Janowskim także znajduje się duża kwatera polskich żołnierzy, obecnie zaniedbana i stanowiąca kontrast z pięknie utrzymaną przez miejscowe władze kwaterą strzelców siczowych.

Nasz apel spotkał się z wielkim odzewem w całym regionie. Dużą pomocą służyły lokalne media, który upowszechniły informację o prowadzonej zbiórce, szczególne podziękowania należą się: TVP Gorzów Wlkp., TV Regionalna w Żarach, Gazeta Lubuska, Radio Zachód, Radio Eska, czyli najbardziej liczące się i szanowane na rynku media. Jako pierwsi włączyli się do akcji członkowie Kresowego Towarzystwa Kulturalno-Turystycznego im. Orląt Lwowskich w Żarach, które jest jednym z najbardziej aktywnych w kraju organizacji kresowych. Każdy znicz przez nich przyniesiony to osobna opowieść: o płonącej wiosce i krzyku ludzi mordowanych przez zbrodniczą UPA, o lutowym poranku 1940r. i wywózce na Sybir, o wygnaniu z rodzinnego domu i losie ekspatriantów. Najstarszych Kresowian szczególnie boli mała świadomość w społeczeństwie dotycząca zbrodni ludobójstwa popełnionej przez przestępców wojennych z UPA-OUN, brak choćby symbolicznego protestu polskich placówek dyplomatycznych, kiedy w ich rodzinnym Lwowie stawia się pomniki zbrodniarzom wojennym. O tym wszystkim można usłyszeć, gdy starsza osoba przynosi jeden znicz, bo na więcej jej nie stać, ale sumienie nie pozwoliłoby nie przyłączyć się do szczytnego celu.

Szczególnie ucieszyło nas bardzo szerokie wsparcie od szkół (podstawowych, gimnazjów i liceów, hufca pracy) i przedszkoli w naszym rejonie. Nauczyciele podkreślali, że to wspaniała lekcja tradycji i patriotyzmu a młodzież bardzo chętnie wzięła udział w zbiórce. Nagle podczas rozmów okazywało się, że Dziadkowie wielu uczniów pochodzą ze Lwowa, o czym wcześniej nie było okazji porozmawiać. Świadomość najmłodszego pokolenia, że za wschodnią granicą naszego państwa znajdują się cmentarze z setkami tysięcy polskich grobów, jest niezwykle ważna dla pamięci historycznej przyszłych pokoleń.

Sama akcja miała także wspaniałą zdolność integracyjną lokalnych społeczeństw, mieszkańcy małych wsi organizowali się oddolnie wokół miejscowych liderów: sołtysów, bibliotek czy kół gospodyń. Najczystsza postać działań obywatelskich, w tym dobrym tego słowa znaczeniu.

Bardzo pozytywnym zjawiskiem jest zaangażowanie coraz większej liczby pracowników 105 Szpitala Wojskowego, poszczególnych Oddziałów i Zakładów. Nie mogło zabraknąć również Rejonowej Wojskowej Komisji Lekarskiej i jej zespołu - tradycje patriotyczne są tu doskonale rozumiane i propagowane.

W ciągu niespełna miesiąca zebraliśmy prawie dwa tysiące zniczy, które dzięki wsparciu miejscowego PKS (który w ten sposób włączył się do akcji) zostały przetransportowane do siedziby TVP Rzeszów, skąd 1 listopada trafiły do Lwowa. Tam były rozdawane harcerzom i wolontariuszom, którzy zapalali je na mogiłach. Dzięki takiej akcji Cmentarz Łyczakowski, Cmentarz Obrońców Lwowa i Cmentarz Janowski wyglądały jak za dawnych, dobrych lat. Wszystko to nie byłoby możliwe, gdyby nie wsparcie i zrozumienie Dyrekcji szpitala, ze szczególnym zaangażowaniem Wicedyrektora Marka Femlaka - człowieka o olbrzymich umiejętnościach organizacyjno-logistycznych, nie do przecenienia przy tego typu akcji, wywodzącego się także z rodziny Kresowej.

Przygotowanie do transportu zebranych prawie 2000 tysięcy zniczy, stoją od lewej: wicedyrektor 105 Szpitala Wojskowego Marek Femlak, dr n. med. Zbigniew Kopociński, dr n. med. Krzysztof Kopociński

Zachęcamy wszystkie bratnie szpitale wojskowe, szczególnie z terenów zamieszkałych przez ekspatriantów z Kresów Wschodnich, (Szczecin, Wrocław) do włączenia się w przyszłym roku do akcji „Światełko Pamięci". Trudno sobie wyobrazić, by 4 WSKzP zlokalizowany przy ulicy płk. prof. Rudolfa Weigla (kierownika znanego w całym świecie lwowskiego Instytutu Badań nad Tyfusem, któremu zawdzięczamy wynalezienie używanej do dzisiaj szczepionki przeciw tej strasznej chorobie) w stolicy Dolnego Śląska, nie bez przyczyny zwanej drugim Lwowem, nie wsparł takiej inicjatywy.

W imieniu organizatorów
dr n. med. **Zbigniew KOPOCIŃSKI**
Pododdział Okulistyczny
105 Szpital Wojskowy z Przychodnią
w Żarach